POSŁANIEC

POLSKO - KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

MESSENGER OF POLISH CATHOLIC CHURCH

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i naukowym.

Rok II. Newark, N. J., Niedziela, 6-go Kwietnia 1923 r. No. 14.

Copy 3 cents. Pojedyńczy Nr. 3 centy.

PRZEDPŁATA: ROCZNIE $2.00 — PÓŁROCZNIE $1.00.

KS. JÓZEF ZIELONKO, Wydawca. 74—13th Avenue.

O PROHIBICJI KSIĘŻEGO BEZŻEŃSTWA I JAK KSIĘŻA RZYMSKO-KATOLICY ZACHOWUJĄ PROHIBICJĘ.

Święty Paweł w liście do żydówI.,34, pisze: "Małżeństwo w wszystkich niech będzie poważane!" — tymczasem znajduje się mnich Hildebrand, który zostawszy papieżem, nazywa się Grzegorzem VII. i w roku 1074 na Soborze w Rzymie, zwołanym w celu umocowania się na tronie papieskim i toczenia walki z cesarzem Henrykiem IV. o wydobycie się z pod świeckiej władzy — wynalazł w swojej mniszej głowie nowy grzech, a tym grzechem jest: "wstąpienie w związki małżeńskie duchownych"... Rzecz prosta, duchowieństwo ówczesne, w zupełności zależne od papieży, musiało ów grzech aprobować. Jednostki, które nie chciały swych żon i dzieci od siebie oddalić, usuwano z posady, a legatowie papiescy objeżdżając ziemie przy pomocy środków inkwizycyjnych i podburzonego motłochu powprowadzili do parafji duchownych kawalerów, którym w miejsce żon pozwolono trzymać nałożnice za opłatą rocznego podatku za każdą do kasy papieskiej. Ile pozostało nieszczęśliwych żon opuszczonych, ile dzieci bez ojca żywiciela, ile skarg i łez z tego rozerwania, to chyba dowiemy się z ust samego Boga na sądzie ostatecznym...

Czas ten, to straszliwy czas! — stan duchowny, począwszy od wędrownego kapelana aż do w dostatki opływającego papieża, co miał spełniać swoje wzniosłe powołanie, był czasem walki ciemności ze światłością, w którym ciemnoć przeważać się zdaje i górą bierze. I rzeczywiście. — Co posiadać mógł najlichszy pachołek tj. rodzinę, żonę i dzieci, to wydarto księdzu i rzucono go w przepaść cielesności na hańbę społeczeństwa, na zohydzenie religji Chrystusowej, czego dziś wszyscy świadkami jesteśmy. Chwałę księdza, aby i nadal był Apostołem Jezusa Chrystusa wydarto mu, a uczyniono zeń pijaka, rozpustnika, oszusta, złodzieja, a tytuły te musi słyszeć od powołanych i nie powołanych proroków. Nie masz dziś miejscowości, gdziebyś nie słyszał

skargi ludu na księży, że im uwodzą żony, córki, nieraz nieletnie dzieci. Nie masz dziś pisma, w któremby światu nie donoszono o różnych skandalach księży. Na tle moralnym straszny i cuchnący narysowano obraz a miano jego: "rozpusta duchowieństwa!"

Już przyjaciel i wielbiciel papieża Grzegorza VII., Piotr Damiani, biskup w Ostyi, w swojej księdze Gomorskiej maluje straszliwy obraz sromotnego życia duchowieństwa, w XVI. stuleciu Patrokoński układa osobne statuty dla duchownych, pragnących żyś w rozpuście. Jeżeli nauka chrześcijańska podniosła kobietę, jak to zapewnia do dziś ambona katolicka, to wszelka akcya prawna, obyczajowa lub polityczna, poniżająca kobietę, powinna być przez kościół potępiona. A czyż można bardziej kobietę upodlić, jak przez prosty tycyę?

Czemże da się wytłumaczyć ta postawa nieomylnych starców watykańskich?

Ciąg dalszy nastąpi.

Wniedzielę, dnia 6-go Kwietnia w kościele Polsko-Katolickim, Zmartwychwstania Polski, odbędzie się ogól na spowiedź i wspólna komunja św.

Wszystkich parafjan i przyjaciół wolnego katolickiego kościoła na godzinę 10 rano zapraszam.

KS. JÓZEF ZIELONKO,

LISTY Z POLSKI.

Kochany Pasterzu
J. Zielonko!

Dziękuję najserdeczniej za „Posłaniec", którym jedynie się pokrzepiam w tem otoczeniu rzymskich kacerzy— tylko proszę, ażeby ten był łaskawie wysyłany w kopertach zaklejonych, ponieważ prawie że utrzymuję koperty, a w kopercie nic.

Kochany Pasterzu! obecnie wstąpiłem do szkoły byle jaki zapewnić sobie byt, lecz niestety rzucam się jak ryba po lodzie, ponieważ nie mam funduszów. Otóż prawdopodobnie w Ameryce kupują rosyjskie carskie banknoty i płacą za 100 rb. 7½ dolar, otóż posyłam 8 setek i 3 pięciosetki, które proszę łaskawie gdzieś w banku czy innej instytucji zbyć, a gotówkę uzyskaną za nie, łaskawie wysłać wartościowym ekspresem, ponieważ za mieszkanie nie zapłaciłem za 4 miesiące, a co gorsza niemam ubrania i butów.

Kochany Pasterzu, kościół Pol.-Kat., który reprezentujesz, zjednał za mojem poparciem już 20 wyznaców wśród tutejszej młodzieży. Mam nadzieję, że w niedługim czasie będzie liczył o dużo więcej — co posłuży nam do założenia gminy wyznaniowej.

Prosimy Cię wszyscy, ażebyś raczył wysłać nam kilka fotografji — ponieważ chcemy widzieć swoją głowę i zwierzchnika Pol.-Kat. kościoła.

Z głębokim szacunkiem pozostaję dla Czcigodnego Pasterza.

Szanownym Panom składam serdeczne podziękowanie za uznanie. — Proszę o wytrwałość w zamierzonem przedsięwzięciu.

Wkrótce wyszlę potrzebne wiadomości organizacyjne, broszury, a może też co pieniędzy.

Wszystkim przyjaciołom serdeczne pozdrowienie i szacunek.

Ks. J. Z.

Ze względu na to, że w Polsce prześladują wolnych ludzi chwalących Boga w języku polskim, niewymieniamy miejscowości ani nazwisk.

Redakcja.

Krościenko Niższe, 24|2, 1924.

Wielebny i Drogi Księże!

List, książeczki, gazetka, sprawiły mi wielką radość, cieszę się tylko, że ksiądz zdrów i poświęcił swoją nietylko naukę i wiedzę, ale i nawet swoje życie dla społeczeństwa, takich ludzi mamy bardzo mało, a nam potrzeba bardzo wielu, ażeby ciemnotę znisz-

czyć i aby zaświeciła jutrzenka nauki i prawdy, bo już wileki czas — 20-ty wiek — a my w najgłębszej ciemnocie żyjemy, brak światła, prawdziwej nauki, brak lepszego wykształcenia, za to stoimy na najniższym poziomie że trzymamy się rzymskiego ogona—lecz już niektórzy opuścili go, przeważnie ci, którzy szukają nauki i prawdy.

Gazetka i książki idą z rąk do rąk jak telegram bez drutu. Książeczki i gazetę oddam do biblioteki, ale aż później. Gazetę muszę w jednę całość oprawić o ole czytelnicy nie zniszczą.

Kółko przyjaciół już jest, ale czy szczerych przyjaciół przyszłość pokaże. U nas jest lud fanatyczny religijnie i ja jestem fanatykiem ale polskości, nauki, wiedzy. Dziwi mnie tylko, że ksiądz nie pozostał w Polsce.

Książki „Ważni i nie ważni", katechizm, Misje dawniej a teraz, Zmartwychwstanie, Jak ludzkość szuka Boga, Bracia Polscy, Religja etyka i wiedza, Objaśnienia katechizmu, Niemojewski i wiele innych teraz wypożyczam z domu a oddam to i wiele innych do biblioteki ale aż po świętach.

Zasyłam serdeczne pozdrowienie dla Księdza i familji i wszystkim, szanującym księdza i jego naukę.

Z poważaniem
Jan Moskal.

Przesyłam Panu i wszystkim przyjaciołom Polsko-Katolickiego Kościoła w Małopolsce serdeczne pozdrowienie. Upraszam o wytrwałą pracę na polu oświaty i wolności religijnej w Polsce.

Starajcie się o to, aby między wami była jednomyślność, a wtedy zapanuje prawda i sprawiedliwość w Narodzie Polskim.

Szczęć Wam Boże!

Ks. J. Zielonko.

Kościół Polski Katolicki przy zbiegu ulic Wilsey & Warren. — Nabożeństwa w niedzielę, o godzinie 10:30 przed południem; nauka dla dzieci o 3-ej po południu.

O RÓŻNYCH RELIGJACH I SEKTACH.

IZRAEL.

JAK POWSTAŁ KULT JAHWE.

Dogmat główny religji izraelskiej jest: „Jahwe bóg Izraela, Izrael jest ludem Jahwy." Podług tradycji, stosunek Izraela z Jahwą datuje się od czasów Egiptu; od epoki Jeremiasza, stosunek ten zowie się przymierzem. Ozeasz wyobraża je w postaci zaślubin. Wbrew temu, wielu uczonych w Palestynie właśnie mieści kolebkę Jahowizmu. Tak czyni Stade, który się opiera na imionach: Hebrajczyk i Izrael. Pierwsze z tych imion mieli nadać Izraelitom tubylcy z nad Jordanu, gdy Izrael osiadł między nimi. H. Winckler, jeszcze osobliwiej rzecz rozumie. Zdaniem jego, Dawid, książę Kalebu, podbił Judę, potem inne hordy palestyńskie. Królestwo to otrzymało nazwę Izrael, a bóg Jahu, czczony przez ludy arabskie na górze Synaj-w Muzri, stał się bogiem tego królestwa. Wszystko co opowiada stary testament o czasach przeddawidowych—ma być legendą zfabrykowoną przez Dawida i jego poetów, aby stwierdzić pokrewieństwo z Judą. Pomięszanie

imion Mazri i Mizraim w Egipcie, stanowić miało punkt wyjścia tej legendy.

Są to hypotezy dowolne: pobyt Izraelitów w Egipcie nie przedstawia nic niemożliwego, zważywszy odwieczne koczownictwo żydów. Związek pokoleń musiał być zawarty przed zdobyciem Palestyny, gdyż alians ten właśnie po jej zdobyciu został zerwany, ale wspomnienie o nim przetrwało.

W każdym razie niemożemy cofnąć imienia Jehowy w dalszą przeszłość. Już w Genezie IV. 26 wspomina się Jehowa, ale kodeks kapłański wyraźnie uczy, że Jehowa to imię, które Bóg sam objawił Mojżeszowi, gdy „Elohim ojców" był dotąd nieokreślony („Ozeasz, XII. Bóg, który odtąd nazywać się będzie Jehowa — jest Elohim ojców"). Powieść Jehowisty w Genezie jest interpolacją kapłańską.

By ocenić ze stanowiska religijnego stosunek Jehowy do Izraela, należy zbadać, jak sobie wykładali żydzi to imię. Exodus III. daje ten wykład. Jahwe jest tu wzięte jako imperfectum gal słowa haya (być) wyjaśnione zdaniem: chych aser-chych — jestem, który jestem. Niektórzy tłumaczą ten frazes: jestem, który będę. Ostatecznie znaczy to: Izrael niema potrzeby znać imienia boga, Bóg dla Izraela będzie wszystkiem, czem będzie — i dość, gdy Izrael tego doświadczy.

Z imion jakie się daje bogu — poznać treść religji. Dla Izraela nie jest ważnem, czem jest Bóg sam w sobie, ale czem on jest dla swego ludu; charakter tej religji nie jest metaficzny i dogmatyczny, ale praktyczny i etyczny, w których wnętrzu możliwy był rozwój swobodny pobożności. Ta nieokreśloność imienia boga nie stanowiła przeszkody dla ewolucji, owszem dopomagała ukształtowaniu monoteizmu Izraelskiego.

Kwestja pochodzenia imienia IHVH pozostaje otwartą. Wyprowadzono tę

nazwę z egipskich pojęć kapłańskich, co zarzucono (wyraz egipski Jahu znaczy „tajemnica"). Wielu pisarzy przyjmuje interpretacje biblijną, zaznaczywszy, że starsza forma jest Jahu, że w Babilonie spotykamy imię Ja'ubidi z Hamat, a w Damaszku Ja'lu —Jahu-ilu.

MISJE DAWNIEJ A TERAZ.

o—o

Trzeci, Lud, nauczy się kilka suchych formulek, krótkiego pacierza, korzenia się przed kapłanami, daleko gorszym w obyczajach i uczciwości od siebie, lękania się piekła, dyabła, płacenia za odpusty a raczej za swoje grzechy. Zamiast poddania się zupełnie Bogu — poddaje się pod pewną powagę wyższą człowieka.

Zamiast Chrześcijańskiej jedności, według której usprawiedliwienie i uczynki, łaska i zakon, wiara i obowiązek, jedną i niepodzielną stanowią całość, — pojawiło się smutne rozdzielenie religji i moralności. Powstał ów opłakania godny błąd, który rozerwał to co do siebie należy, — a rozrywając ciało od duszy, spowodował skutkiem tego śmierć.

Przez wszystkie wieki słychać Apostoła wołającego: "Począwszy duchem teraz ciałem dokonywacie" Duchowną głową Kościoła był i jest Jezus Chrystus, zaś duchownymi kierownikami religji Chrześcijańskiej są posłowie Jezusa Chrystusa do wszystkich ludów świata, jako pomocnicy w wielkiem dziele Bożem około zbawienia. Ten Duch Boży żyje i się rozwija, choć jest tłumiony, gnębiony i poniewierany przez ciało, papieża, biskupów i ich posłów z misją ogłupiania, oszukania obrabowania z rozumu i pieniędzy wszystkie dzieci Boże. Chrystus Pan i Apostołowie nieśli światu zbawienie. Pa-

pież z biskupami i swoimi pomocnikami niosą światu nędzę, niewolę i potępienie. Ukradli Panu Bogu przywilej zbawienia dzieci Bożych — Ludów tego świata. Strącili Pana Boga z tronu posadzili się sami na nim, zaś z tego tronu wszystkim grożą męką wieczną w piekle, zbawienie obiecują tylko temu, kto ma pieniądz.

Skoro już zbawienie dusz ludzkich przeszło z ręki Bożej do rąk duchowieństwa, — skoro miejsce Boga zastąpiono papieżem, — dusze więc, szukające zbawienia, nie mają więcej spoglądać do nieba, lecz w stronę Rzymu gdzie jest rzekoma głowa Kościoła. Znaczy to, że wszyscy żyjący na tym świecie — są jakby jedną wielką bryłą kamienia, lub jakiejś masy, z której ulepiono olbrzymi, ja kcały świat z niebem i ziemią, tułów, a na który przymocowano głowę, jedyną głowę żyjącą, świętą, nieomylną, jak sam Bóg nieomylny. Wszyscy zaś żyjący na tym świecie mają się uważać za martwych członków tej jednej głowy. Kto nie będzie tak myślał, jak mu ta głowa każe kto nie będzie tak czynił, jak mu ta głowa rozkazuje, — jeżeli się go już nie może zamordować, to niechaj będzie przeklęty, a dyabeł niechaj to potwierdzi swem — Amen. Tak nauczają, tak postępują nawet i dziś jeszcze posłannicy papieża i biskupów — biskupi, nie zaś Chrystusowi misyonarze. Dlatego też na świecie jest tyle gorszących nadużyć między duchowieństwem, a przez Duchowieństwo między dobrym a Bogu ducha winnym Ludem Bożym.

Ciąg dalszy nastąpi.

Upraszam przyjaciół swobody i kultury o pomoc finansową w wydawaniu pisma. Oraz o rozszezrzanie pisma przez zjednywanie nowych abonentów.